

Michał Gradowski

"Słownik terminologiczny sztuk pięknych", pod red. Stefana Kozakiewicza, Warszawa 1976 : [recenzja]

Ochrona Zabytków 29/3 (114), 250

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Słownik terminologiczny sztuk pięknych. Pod redakcją Stefana Kozakiewicza. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, ss. 523, ilustr. Wyd. II.

W lutym 1976 r. ukazało się drugie wydanie *Słownika terminologicznego sztuk pięknych*, znacznie rozszerzone w stosunku do edycji poprzedniej z roku 1969*. Dodano około 500 terminów i około 100 ilustracji; objętość zwiększyła się o ponad 15 arkuszy wydawniczych.

Jednym z ważniejszych uzupełnień są liczne hasła omawiające zwięźle podstawowe zagadnienia dotyczące poszczególnych stylów historycznych z kręgu sztuki europejskiej oraz ważniejszych kierunków artystycznych. Rozszerzono też znacznie materiał omawiający sztukę Islamu i Dalekiego Wschodu. Czytelnicy związani zawodowo z historią sztuki znajdą również wiele uzupełnień, niewątpliwie przydatnych w ich codziennej pracy. Szczególnie cenne wydają się te hasła, które dotyczą zagadnień z pogranicza historii sztuki i historii kultury materialnej. Rzemiosło artystyczne do niedawna rzadko stanowiło przedmiot zainteresowania badaczy sztuki. Obecnie, z roku na rok, zwłaszcza wśród młodych, wzrasta zainteresowanie tą dziedziną. Właśnie tym tendencjom niezmiernie trafnie wyszedł naprzeciw *Słownik* w swej nowej edycji, rozbudowując znacznie m. in. takie działy, jak tkactwo, hafciarstwo, kostiumologia, a dalej meblarstwo i bronioznawstwo. Wiadomości z zakresu historii wymienionych dziedzin sztuki oraz znajomości stosowanego tutaj nazewnictwa nie wynosi w zasadzie historyk sztuki z uczelni, a jeżeli zainteresowania lub praca w rozwijającym się muzealnictwie zmuszą go do badań w tych dziedzinach, to *Słownik* w swej nowej edycji dostarczy mu wstępnego rozeznania w temacie. Szczególnie cenne

są te informacje, których próżno by szukać w dostępnej literaturze polskiej. Takim typowym przykładem może tu być podanie terminów dotyczących wszelkich, nawet najdrobniejszych detali konstrukcyjnych pojazdu konnego.

Materiał ilustracyjny uzupełnia informacje zawarte w hasłach, objaśniając m. in. prawidłową terminologię części składowych obiektów. Kiedy już mowa o rysunkach, nie można nie zauważyć, że choć obecna edycja jest znacznie lepiej ilustrowana od poprzedniej, to jednak nie wszystkie rysunki zostały przygotowane w sposób gwarantujący prawidłowe odbitki, zaś Zakłady Graficzne im. Kasprzaka w Poznaniu, znane z wielu starannie wydanych dzieł, w tym wypadku nie pokazały wysokiej klasy drukarskiej.

Wracając do treści nowego wydania *Słownika*, wypada odnotować, że wiele haseł uzupełniono materiałem badawczym z ostatniego okresu. Prawie wszystkie działy zostały dopracowane i uzupełnione. Tym bardziej ubogo na tym tle odbija dział technik metalowych ze złotnictwem na czele oraz dział konserwacji zabytków, gdzie wśród innych braków najbardziej chyba razi brak hasła „zabytek”.

W sumie jednak wypada z dużą radością powitać obecną edycję. Widać tu ogromny trud redaktora naukowego Stefana Kozakiewicza, którego nazwisko — wydrukowane na tytułowej stronie w czarnej obwódce — jak zawsze, tak i tym razem jest znakiem rzetelnej pracy, szkoda tylko, że nie mógł uczestniczyć do końca w przygotowywaniu edycji. Należy też podziękować zespołowi redakcyjnemu PWN, za przekazanie nam książki, która stanie się nieodzowną literaturą podręczną każdego historyka sztuki, konserwatora i kolekcjonera dzieł sztuki, a 25-tysięcznemu nakładowi nie można wróżyć długiego pobytu na półkach księgarskich.

* Recenzja z pierwszego wydania *Słownika* ukazała się w „Ochronie Zabytków” nr 3 (1970), s. 237; autorem recenzji był Lech Krzyżanowski.

Michał Gradowski